

opusdei.org

Rozważania adwentowe – 22 grudnia

Rozważanie na 22 grudnia.
Proponowane tematy to:
Wdzięczność Maryi; Nasze
pragnienie Boga jest przez
Niego wspomagane; Od
wdzięczności do hojności.

21-12-2022

- Wdzięczność Maryi.
- Nasze pragnienie Boga jest przez
Niego wspomagane.

- Od wdzięczności do hojności.

.....

MARYJA szybko dotarła do miejsca zamieszkania Elżbiety i Zachariasza. Po przybyciu zdaje sobie sprawę, że wszystko, co powiedział jej anioł, jest prawdą. Mocno w to wierzyła, ale jednocześnie napełnia ją radością widok kuzynki, która spodziewa się dziecka. Obecność Mesjasza, którą już czuje w swoim łonie, zostaje ponownie potwierdzona. Jego radość rozlewa się i obejmuje także samego Jana. Możemy pomyśleć, że Jan Chrzciciel już od łona matki z niecierpliwością czeka na moment, aby głosić dobrą nowinę: Jan nie marnuje ani chwili i zwiastuje to swojej matce, która na razie jest jedyną, która go słucha.

Dla Maryi możliwość podzielenia się z kimś tym, co wypełniało jej serce

sprawiło prawdopodobnie ogromną radość. Kiedy witała Elżbietę, szybko zdała sobie sprawę, że ona już wszystko wiedziała. Do tej pory utrzymywała tę wiadomość w głębi swego serca. Matka Jezusa zaczyna śpiewać i, w swoim uwielbieniu, przeplata historię Izraela ze słowami, które tak wiele razy czytała w Piśmie Świętym. Boska Miłość do niej jest tak wielka, że nie wie, jak ją wyrazić; musi zapożyczać słowa od samego Boga, jak to prawie zawsze robimy w liturgii Kościoła. Elżbieta powiedziała jej piękne rzeczy, ale Maryja od razu kieruje je ku autorowi tych cudów. Tak będzie wyglądać całe jej życie: prowadzić ludzi ku Bogu.

„Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46). Maryja jest pod wrażeniem tego, jak działa Bóg i przyczyny dla której się nią posługuje: „Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1,

48). Maryja czuje, że Bóg patrzy na nią w sposób szczególny i to przekonanie skłania ją do dziękczynienia.

Z PEWNOŚCIĄ Maryja nigdy nie śniła o otrzymaniu tak wielkiej łaski od swojego Stwórcy. Zdaje sobie sprawę, że ta ogromna dobroć Boga rozlewa się na nią jedynie z powodu samej boskiej wolności. Nie możemy wyjść z naszego zdumienia. Trudno jest nam wyobrazić sobie Boga, który jest tak przychylny wobec nas, biednych stworzeń, i wierzyć w niego.

Jednocześnie z powodu doświadczenia grzechu może się zdarzyć, że czasami czujemy się dalecy od tej wdzięczności, ponieważ nie możemy zapomnieć, że „zdolność postrzegania Boga była cechą, której pewne osoby nie mają. W istocie —

nasz sposób myślenia i postępowania, mentalność współczesnego świata, nasze rozmaite doświadczenia mogą spowodować osłabienie wrażliwości na Boga, pozbawić nas owego „słuchu muzycznego” dla Niego”[1]. Ten brak słuchu nie powinien nam przeszkadzać. Święty Tomasz z Akwinu zapewnia nas: „tak wspaniała jest łaska Boża i Jego miłość do nas, że uczynił dla nas więcej, niż jesteśmy w stanie pojąć”[2]. Innymi słowy, chociaż nasza zdolność dostrojenia się do Niego może być ograniczona, Boża łaska idzie znacznie dalej i pomaga nam.

Bóg czule zwraca się do każdej ze swoich córek i synów z całą swoją mocą. „Nie czekał, aż staniemy się dobrzy, aby nas pokochać, ale dał nam siebie za darmo... A świętość jest niczym innym jak strzeżeniem tej bezinteresowności”[3]. Być

świętym to pozwolić kochać się Bogu w ten sposób, ponieważ On ma na to ochotę, bez żadnego innego powodu. Św. Josemaría użył słów, które mogą nas zaskoczyć: „Z wiarą i miłością możemy sprawić, że Bóg zwariuje, zwariuje na nowo – już oszalał na krzyżu i szaleje codziennie w Hostii – rozpieszczając nas jak Ojciec swego pierworodnego syna”[4]. My także jesteśmy przedmiotem tego darmowego spojrzenia Boga. Maryja zdaje sobie sprawę, że jej radość będzie głoszona przez wszystkie pokolenia, a jej oddanie wypływa z tej wdzięczności.

Z WDZIĘCZNEGO SERCA łatwo płyną pragnienie odpowiedzi na łaskę i hojność. Możemy osiągnąć prawdziwe szczęście i całkowite zaangażowanie, aby odwzajemnić miłością otrzymaną miłość tylko

wtedy, gdy pozwolimy naszym sercom zareagować wdzięcznością. Nasze siły nie są w stanie zwrócić Bogu czegoś proporcjonalnego do tego, co On nam dał. Ta niemożność w pewnym sensie nas uwalnia. Nasze oddanie jest dziełem Kogoś, Kto uczynił mi wielkie rzeczy (por. Łk 1, 49), ponieważ jest wszechmocny, także po to, aby wydobyć z nas to, co początkowo nas przewyższa. „Miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją” (Łk 1, 50), od Abrahama aż do dnia dzisiejszego, aż do mojego życia, konkretnego, zwyczajnego i ukrytego przed tak wieloma ludźmi.

Bóg lubi okazywać moc swojego ramienia i w ten sposób dezorientować tych, którzy myślą, że potrafią zrobić coś sami i że ich wola wystarczy, aby być szczęśliwymi. Bóg nakazał umieścić na szczycie Jego królestwa pokornych, maluczkich, którzy pozwalają uczynić z siebie

wielkich. Wstrząśnie każdym tronem zbudowanym ludzkimi rękami. Bóg chce napełnić potrzebujących dobrami, wśród których pierwszym jest Jego bezwarunkowa i nieskończona miłość: jest zdeterminowany, by przepełnić naszą wyobraźnię i przewyciężyć nasze najbardziej optymistyczne pragnienia.

Niestety, tych, którzy czują się bogaci, nie będąc bogatymi, Bóg nie będzie w stanie napełnić swoim skarbem. Będzie to dla Niego wielkim żalem, ponieważ On chce napełnić Swoją miłością wszystkie swoje dzieci. Ale na tym polega historia jego miłosierdzia, jego czułego uczucia dla każdego. Jest to opowieść o wolności Boga, który z pokolenia na pokolenie ofiaruje całą swoją radość, nieustannie poszukując sposobów, by człowiek pozwolił się kochać. Maryja ze swoim «fiat» osiągnęła to jak nikt

inny i będzie zachwycona mogąc nas uczyć i towarzyszyć nam w drodze.

Zdjęcie autorstwa Baurzhana Kadylzhanova z Pexels

[1] Benedykt XVI, *Homilia*, 24 grudnia 2009 r.

[2] Święty Tomasz z Akwinu, *O wyznaniu wiary*, 1. c., 61.

[3] Franciszek, *Homilia*, 24 grudnia 2019 r.

[4] Św. Josemaría, *Instrukcja*, 19 marca 1934 r., nr 39.
